

Marsz wsparcia dla opiekunów niepełnosprawnych

6 maja 2018

Około tysiąca osób zmanifestowało w Warszawie poparcie dla rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych prowadzącymi od 18 kwietnia protest w Sejmie. Niepełnosprawni razem z opiekunami, lewicowi i prodemokratyczni aktywiści i po prostu ludzie, którym nie jest obojętny los najsłabszych skandowali „Solidarność naszą bronią”, „Popieram protest w Sejmie”, „Godność prawem, nie towarem”.

5 maja przypada Europejski Dzień Walki z Dyskryminacją Osób z Niepełnosprawnościami, który w tym roku w Polsce ma szczególną wymowę. W geście solidarności z niepełnosprawnymi i ich rodzicami protestującymi w Sejmie odbył się w Warszawie marsz, organizowany przez Rodziców Osób Niepełnosprawnych, Ogólnopolski Strajk Kobiet i Obywateli Solidarnie w Akcji (OSA). Podobne wydarzenia miały miejsce także w innych miastach w Polsce.

Po krótkim wiecu przed Sejmem protestujący przeszli Alejami Ujazdowskimi do Placu Trzech Krzyży, następnie wrócili na Wiejską, a później powtórzyli tę trasę. W tłumie szczególnie rzucała się w oczy potężna flaga biało-czerwona, a w tylnej części pochodu napis „Hańba”. To znakomity w swojej lakoniczności komentarz do postępowania rządu w stosunku do protestujących w Sejmie rodziców osób niepełnosprawnych.

Niesiono również transparenty apelujące o uszanowanie pracy opiekuńczej matek, piętnujące brak gotowości do pomocy słabszym („Brak empatii to prawdziwe kalectwo”), upominające się o ludzką i obywatelską godność niepełnosprawnych. Brzmiało „Solidarność naszą bronią”, „Polska dla wszystkich” i „Godność prawem, nie towarem”. „Jesteście najdzielniejsi”, „Zwycięzcy”, „Jesteśmy z wami” – z niektórych transparentów

zwracano się wprost do protestujących w Sejmie. W tłumie można było również wypatrzyć działaczy Razem i Pracowniczej Demokracji z hasłami piętnującymi postawę rządu wobec protestu rodziców, a także przedstawiciele ruchów prodemokratycznych z symbolami krytykującymi rządu PiS niejako „za całokształt”.

Po drugim przejściu przez Plac Trzech Krzyży i Wiejską zebrani wysłuchali przemówień, podczas których apelowano o respektowanie konstytucji, w której zapisano, iż „ochrona i poszanowanie nienaruszalnej, przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka jest obowiązkiem władz publicznych”, a władze państwowe mają wobec niepełnosprawnych szczególne obowiązki. Przypomniano również, że Polska ratyfikowała Konwencję ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami, która przewiduje, iż osoby niepełnosprawne nie mogą być dyskryminowane, mają pełne prawo do aktywności w życiu społecznym i współdecydowania o sobie. Zachęcano o podpisanie apelu z wezwaniem do pełnego respektowania tej konwencji.

Zgodnie z duchem konwencji głos zabrali przed Sejmem sami niepełnosprawni: apel o pomoc dla osób z niepełnosprawnościami odczytał dwunastoletni Jan, dziecko z autyzmem, który przyjechał na marsz razem z opiekującą się nim mamą. Przemówił Piotr Figiel, dorosły niepełnosprawny-niedowidzący: zapewnił rząd, że niepełnosprawni nie posłuchają wezwań do przerywania protestu, „bo to dla nas diabelnie poważna sprawa”. „Dlatego, jeśli teraz nie dacie nam dodatku rehabilitacyjnego 500 zł, za jakiś czas zażądamy wyższej kwoty: 666 złotych. A jeśli i wtedy nas zignorujecie, wrócimy i dopiszemy jeszcze jedną szóstkę!” – mówił.

Protestujący w Sejmie niezmiennie wysuwają dwa postulaty: zrównanie renty socjalnej z najniższą rentą ZUS i wprowadzenie dodatku rehabilitacyjnego w wysokości 500 zł miesięcznie, płatnego w gotówce. W pierwszej sprawie rząd ustąpił i przygotował stosowny projekt ustawy. Drugi postulat konsekwentnie określa jako niemożliwy do wcielenia w życie.

Równie niezmiennie „socjalny” PiS żąda również, ostatnio ustami minister Elżbiety Rafalskiej, by protestujący już z Sejmu odeszli.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu